PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 2 sierpnia 1930 r. Nr. 175

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Slovak 31.VII. w koresp. z Gdyni omawia rozwój Gdyni „nowoczesnej perły słowiańskiego Bałtyku", który można porównać tylko z amerykańskim rozmachem rozbudowy miast. Gdynię zmuszeni byli Polacy budować dlatego, że przejęci duchem prusactwa mieszkańcy Gdańska robią Polakom trudności w komunikacji morskiej.

Na innem miejscu pisze dziennik o odpoczynku marsz. Piłsudskiego p. t. „Dyktator na urlopie".

Deutsche Tageszeitung 30.VII. w koresp. z Poznania pisze, że na ostatniem posiedzeniu nowoobranej Rady Miejskiej w Kościerzynie okazało się, iż 10 radnych nie umie po polsku pisać ani czytać. Nie są to Niemcy, albowiem lista niemiecka nie była wystawiona, i wogóle kandydatów niemieckich tak się ściśle bada, że nie jest rzeczą możliwą ażeby tacy przeszli z innej listy. Jest więc rzeczą jasną, że tylko Niemców poddaje się badaniu, a inni kandydaci przechodzą bez sprawdzenia, czy umieją czytać i pisać.

Dalej pisze dziennik, że przy budowie szkoły technicznej w Katowicach, zatrudnionych było 10% robotników górnośląskich (niemieckich), którzy zostali teraz zwolnieni, a na ich miejsce sprowadzono robotników z okręgu Częstochowskiego.

Dziennik podaje te wiadomości p. t. „Polnische Wirtschaft".

Deutsche Tageszeitung 30.VII. w koresp. z Bydgoszczy pisze, że przez to miasto przejechał szef sztabu głównego państwa Hedżasu z liczną świtą, który udaje się do Warszawy podobno w celu poczynienia dużych zakupów amunicji. Jest to dalszy ciąg zakupów broni w Polsce. Dziennik zaznacza, że nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy transport zakupionej amunicji odbędzie się przez Westerplatte, czy też przez Gdynię.

Izwiestja 30.VII. ponownie omawiają znaczenie wyniku wyborów w okręgu Kowelskim na Wołyniu. Ostatnie wybory na Wołyniu odbywały się wyłącznie pod hasłem — „Za lud — przeciw ZSRR". UNDO prowadziło agitację wyborczą pod hasłem precz z Moskwą. Odpowiedzią na tę agitację było, iż 40 tysięcy włościan ukraińskich oddało swoje głosy na listę Selroba. Blok mniejszości narodowych zebrał 10 tysięcy głosów, przeważnie żydowskich. W końcu dziennik zaznacza, że wynik wyborów w okręgu Kowelskim jest dowodem, że hasła komunistyczne i przeciwfaszystowskie znajdują szeroki oddźwięk wśród ludności.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 31.VII. w przeglądzie polityki zagranicznej pisze, że rząd Rzeszy nie wprowadzi w życie traktatu handlowego z Polską pomimo życzenia Komitetu polsko-niemieckiego.

Dziennik pisze: „Należy zupełnie rzeczowo stwierdzić,, że wobec zupełnego załamania się polskiej siły kupna ani niemiecki przemysł, ani niemieckie rolnictwo nie mają interesu w tem, aby wprowadzić w życie ten traktat. Następnie należy podkreślić, że wobec bezwstydnej nagonki polskiej na Niemcy niema żadnego powodu do okazania ustępliwości, jak to stało się z układem w sprawie żyta, który głównie Polsce przynosi korzyści". Dalej dziennik podnosi, że polska prasa rządowa w nieodpowiedni sposób komentowała podróż Prezydenta Hindenburga po Nadrenji.

Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz 30.VII. pisze z powodu wspólnego komunikatu rządów polskiego i niemieckiego w sprawie zajść granicznych, że kończy on sprawę tych zajść i jest pocieszającym objawem. Wytworzona w ten sposób sytuacja zapewne pozwoli uniknąć powtórzenia się zajść granicznych.

Pismo donosi, że prasa polska w związku z tym komunikatem domaga się surowego ukarania urzędników niemieckich, którzy są winni zabicia dwóch polskich urzędników. Należy jednak stwierdzić, że ta sprawa nie była przedmiotem rokowań, ani też rokowania nie rzuciły winy na urzędników niemieckich.

Pismo spodziewa się, że po zastosowaniu się do

zaleceń, jakie obie strony przyjęły dla swoich władz granicznych, zajścia nie będą więcej miały miejsca i w stosunkach polsko-niemieckich nastąpi rzeczywiste odprężenie.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

L'Indépendance Belge 30.VII. przynosi artykuł, poświęcony polsko-litewskim stosunkom podczas dyktatury Woldemarasa a obecnie i twierdzi, że wojownicze i nieprzejednane stanowisko ex-dyktatora przypisać należy wpływom Niemiec, które go używały za narzędzie przeciw Polsce, co mogło wywołać konflikt zbrojny. Usunięcie Woldemarasa i ostatnio wydalenie go z Kowna, nie napotkało na sprzeciw ludności, co dowodzi, że nie był on wyrazicielem dążeń narodu. Można więc przypuszczać, że Litwa i Polska dojdą do porozumienia, pomimo dużych trudności ze względu na Wilno. Zbliżenie polsko-litewskie byłoby dobrodziejstwem dla Europy; dałoby ono możność rozstrzygnięcia niektórych kwestji, niezbyt dobrze załatwionych dotychczas i umożliwiłoby w przyszłości inne zbliżenia.

Deutsche Tageszeitung 30.VII. w art. wst. omawia stosunek Woldemarasa do polityki niemieckiej na wschodzie, podnosi jego popularność wśród młodzieży litewskiej i wśród wojska, i tłumaczy jego usunięcie tylko osobistą niechęcią dawnych zwolenników. Lekceważenie dla Ligi Nar. i przeciwstawienie się Polsce na jej terenie, przyniosło mu popularność nie tylko na Litwie.

Obecnie zaś rząd litewski ściga Woldemarasa nawet zesłaniem i procesem karnym. Dla Niemiec ta sprawa posiada szczególniejsze zainteresowanie Coraz silniej podnoszą głowę przyjaciele Polaków. Grinius wystąpił z tezą, że sprawa Wilna jest zagadnieniem kulturalnem i tem szybciej będzie rozwiązana, im prędzej nastąpi porozumienie z Polską. Organ łotewski „Maros Westnesis“ idzie jeszcze dalej i oświadcza z „olśniewającą otwartością, że biorąc historycznie, Wilno nigdy nie było stolicą Litwy“, lecz znacznie starsze od niego Kowno, a stolicą Witolda były Troki.

Dziennik podkreśla: „To są symptomy, na które w Berlinie silnie należy zwrócić uwagę“.

Lietuvos Aidas 31.VII. w art., omawiającym odprowadzenie na cmentarz zwłok zmarłej ostatnio powieściopisarki litewskiej ś. p. Peczkowskiej, przytacza obsz. przemówienie, wygłosozne przez ks. Tumasa, który podniósł zasługi ś. p. Peczkowskiej, położone dla literatury litewskiej oraz dla krzewienia oświaty wśród ludu litewskiego. Ks. Tumas zwrócił uwagę na to, że Litwini umieją ocenić działalność każdego obywatela Litwy, bez względu na jego narodowość. Najlepszym tego przykładem jest wdzięczność całego narodu litewskiego dla ś. p. Peczkowskiej, która pomimo, iż była wychowana w tradycjach polskich i czuła się Polką, jednak uważała za rzecz konieczną poświęcenie się dla pracy swemu krajowi i wychowaniu młodego pokolenia w duchu litewskim. Swe przemówienie ks. Tumas zakończył zwrotem, skierowanym pod adresem ziemiaństwa polskiego na Litwie: „Dajcie — mówił ks. Tumas — nam więcej takich mężów, jakich daliście wśród pisarzy litewskich, budzących ducha litewskiego, a naród litewski potrafi odpowiednio wam odwdzięczyć się, zapisując imiona wasze złotemi zgłoskami w historji państwa litewskiego“. Pozatem ks. Tumas podkreślił, że polepszenie stosunków pomiędzy Polakami i Litwinami można uzyskać jedynie drogą pracy, nie zaś pustych słów. Im więcej Polacy dadzą państwu litewskiemu takich usług, jakie położyły ostatnio zmarłe Polki litewskie: ś. p. Peczkowska i ś. p. Przybyłowska, tem prędzej dojdzie do skutku pożądane porozumienie.

Lietuvos Aidas 30.VII. omawia wrażenia swego korespondenta ryskiego z pobytu w Dynaburgu. Koresp., podkreślając ważne znaczenie dla Łowy Dynaburga, jako miasta położonego na granicy trzech państw, zauważa, że Polacy dotychczas nie porzucili myśli przyłączenia części Letgalji do Polski. Na potwierdzenie tego koresp. przytacza rzekomo rozwijaną przez Polskę intensywną działalność podczas ostatniego spisu ludności na Łotwie oraz założenie przez Polskę całego szeregu instytucyj handlowych, w rzeczywistości „mających na względzie cele polityczne“. „Aczkolwiek — pisze koresp. — liczba Polaków w Dynaburgu jest nieduża, wszelako wszelkie miejsca publiczne są w rękach polskich i Polacy rozmyślnie starają się podkreślić mowę polską“. Koresp. wyraża zadowolenie, że ostatnio społeczeństwo łotewskie na Łotwie zrozumiało potrzebę przeciwstawienia się tej aktywności polskiej, a to przez współpracę kulturalnych instytucyj łotewskich z istniejącemi na Łotwie instytucjami litewskiemi. W tym celu została przez Łotyszów wysunięta propozycja utworzenia zjednoczenia łotewsko-litewskiego w Dynaburgu. Pozatem koresp. podkreśla, że przez Dynaburg przejeżdża mnóstwo podróżnych z Polski, przeważnie b. oficerów wojska polskiego, którzy „zatrzymują się w Dynaburgu całemi tygodniami“. „Polacy— pisze koresp. — wydają w Dynaburgu swe pismo „Dzwon“, skierowane przeciwko Litwie i pełne arogancji względem Łotwy“. W końcu koresp. zauważa zupełne upośledzenie w Dynaburgu języka łotewskiego, np. w sklepach na zapytanie, skierowane w języku łotewskim, udziela się odpowiedzi w jęz. rosyjskim lub niemieckim. Wg. koresp., miejscowa prasa łotewska wzywa z tego powodu społeczeństwo łotewskie do bojkotowania podobnych zakładów handlowych i przemysłowych.

ZAGADNIENIA ÓGÓLNE

KONFERENCJA AGRARNA.

Viitorul 30.VII. pisze, że konferencja rolnicza w Bukareszcie jest wyrazem dążenia państw rolniczych Europy wschodniej do porozumienia się w sprawie obecnego trudnego położenia rolnictwa. Położenie to jest, zdaniem autora, ciężkie z powodu: a) rzucenia przez Amerykę po wojnie wielkiej ilości produktów rolnych dobrej jakości, popartych kapitałem amerykańskim i b) dążenia przez państwa zachodnie po wojnie do wyżywienia się o ile możności własnemi środkami, wskutek czego w państwach Europy wschodniej nagromadziło się dużo produktów rolnych, na które niema zbytu. Położenie to utrudniły jeszcze bardziej Stany Zjednoczone swemi cłami

[illegible] narodu litewskiego dla ś. p. Paczowskiej [illegible] [illegible], iż była wychowana w tradycjach polskich [illegible] się Polką, jednak uważała za rzecz konieczną poświęcenie się dla pracy swemu krajowi i wychowaniu młodego pokolenia w duchu litewskim. Swe przemówienie ks. Tumas zakończył zwykłym, skierowanym pod adresem zmnimistwa polskiego na Litwie. „Dajcie — mówił ks. Tumas — nam więcej takich mężów jakich dziście wśród pisarzy litewskich, [illegible] ych ducha litewskiego, a naród litewski potrafi odpowiednio wam odwdzięczyć się, zapisując imiona wasze złotemi zgłoskami w historji państwa litewskiego". Pozatem ks. Tumas podkreślił, że polepszenie stosunków pomiędzy Polakami i Litwinami można uzyskać jedynie drogą pracy, nie zaś pustych słów. [illegible] więcej Polacy dadzą państwu litewskiemu takich usług, jakie położyły ostatnio zmarłe Polki litewskie [illegible] Peszkowska i [illegible] p. Przybyłowska, tem prędzej [illegible] skutki pożądane porozumienia.

[illegible] Jedus 23.VII. omawia wrażenie [illegible] [illegible] ydenta rysk[illegible] z pobytu w Dyneburgu. Korresp. podkreślając ważne znaczenie dla Łotwy Dyneburga, jako miasta położonego na granicy trzech państw, zauważa, że Polacy dotychczas nie porzucili myśli przyłączenia ziemi Łatgalji do Polski. Na potwierdzenie tego korresp. przytacza rozbudowaną rozwiniętą przez Polskę intensywną działalność podczas ostatniego swego pobytu na Łotwie, oraz zaintereso[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] handlowych w [illegible] [illegible] na względzie nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] którym [illegible] dzięki Polsce [illegible] który jest młodym wszelkie [illegible] są w rękach polskich. Polacy [illegible] Witebska nie [illegible] w mowie polskiej.) Koresp. [illegible] że całe przedsiębiorstwo [illegible] Łotwie [illegible] potrzebę przeciwstawienia się aktywności polskiej, a [illegible] współ[illegible] [illegible] interesach z Litwą [illegible] [illegible] W tym celu [illegible] [illegible] Łotwie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Litewskiego w Dyneburgu [illegible] [illegible] [illegible] Polski przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible], jakie obie strony przyjmą dla swoich wzorów granicznych, zaś nie będą więcej miały miejsca w stosunkach polsko-niemieckich akcji zaczepnych [illegible] odwetowe.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

L'Independance Belge 30.VII przynosi artykuł poświęcony polsko-litewskim stosunkom podkreślający wpływ Waldemarasa i Smetony i twierdzi, że wojowniczo i nieprzyjaźnie stanowisko ex-dyktatora Litwy [illegible] należy wywołać Niemcy, które go użyć [illegible] za narzędzie przeciw Polsce, co mogło wywołać konflikt zbrojny. Usunięcie Waldemarasa i ostatnie wydarzenia w Kownie nie wskazują na sprzeczność [illegible] [illegible] nie był on wyrazicielem [illegible] [illegible] przypuszczać, że Litwa [illegible] [illegible] pomimo dążeń [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] Polsce [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] wyjaśnieniu poprawki Ragiasie [illegible] bliżej prasy polskiej [illegible] że urzędnicy własni [illegible] w państwach Europy [illegible] produktów rol[illegible] [illegible] życia [illegible] te [illegible] [illegible] Stany Zjednoczone [illegible]

[illegible]

ochronnemi. Wobec tego konferencja w Bukareszcie ma się zastanowić nad sposobami porozumienia się państw rolniczych w sprawie odzyskania rynków zbytu w Europie wschodniej i zjednoczenia w ten sposób interesów Europy w obronie przed niebezpieczeństwem ze strony Ameryki.

Il Giornale d'Italia 29.VII. w kor. z Bukaresztu omawia plan konferencji rolniczej jugosłowiańsko-rumuńskiej. Konferencja ta została zwołana w celu ratowania się od przesilenia, które przechodzą wszystkie kraje, i uniezależnienia się od wszechmocnych Stanów Zjednoczonych A. P. Do porozumienia między Jugosławją a Rumunją przystąpią ewentualnie Węgry. Później, po bliższem określeniu programu będą mogły przystąpić inne państwa rolnicze, zwłaszcza Polska, Czechosłowacja i Bułgarja, żeby utworzyć blok współpracy Europy rolniczej środkowo-wschodniej do wymiany gospodarczej z Europą przemysłową — zachodnią.

Lietuvos Aidas 30.VII. w art., nawiązującym do zwoływanej przez Polskę na koniec sierpnia r. b. konferencji agrarnej państw rolniczych, podkreśla, że konferencja będzie miała na celu wyłącznie cele polityczne, a mianowicie utworzenie przeciwsowieckiego bloku państw od oceanu Północnego do morza Czarnego, pod hegemonją Polski. Ponieważ przez wysunięcie haseł politycznych Polsce nie udało się utworzenie takiego bloku, Polacy próbują obecnie stworzyć go przez wysunięcie haseł ekonomicznych. Dziennik przepowiada niepowodzenie poczynań polskich w tym względzie, a to z powodu rozbieżności interesów gospodarczych państw zaproszonych przez Polskę na konferencję agrarną.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Times 30.VII. Koresp. z Waszyngtonu donosi, iż rząd Hoovera nie zamierza dopuścić do tego, ażeby polityka ekonomiczna Stanów Zjednoczonych w stosunku do Sowietów uległa zmianie pod wpływem czynników politycznych. Oświadczenie to interpretowane jest w kołach waszyngtońskich jako krytyka pół-oficjalnych zapewnień co do zamknięcia rynku amerykańskiego dla surowców niemieckich. Koresp. zaznacza, że na handlu z Sowietami cierpią tylko małe przedsiębiorstwa handlowe, ze strony których podnoszą się protesty przeciwko importowi sowieckiemu, natomiast wielkie przedsiębiorstwa zachowują zupełny spokój w tej sprawie. Banki amerykańskie finansują w dalszym ciągu tranzakcje z Sowietami.

Izwiestja 30.VII. wyrażają oburzenie z powodu apelu prezesa asocjacji amerykańskich przemysłowców manganu Etkersona do komisji senatu St. Zjedn. w sprawie propagandy komunistycznej, aby dowóz manganu sowieckiego do St. Zjedn. został zakazany. Dziennik zaznacza, iż takie zarządzenie byłoby szkodliwe dla amerykańskiego przemysłu metalurgicznego, który nie może obchodzić się bez manganu sowieckiego. Apel Etkersona jeszcze raz podkreśla niezdrowy zwrot w opinji amerykańskiej co do stosunków gospodarczych z ZSRR, wywołany w znacznym stopniu przeciwsowieckiemi wystąpieniami komisji senackiej.

Sierp 27.VII. donosi, iż w Płoskirowie ukazał się pierwszy numer pisma komunistycznego w języku polskim, Kolektywista Pogranicza, który jest organem płoskirowskiego komitetu wykonawczego i partyjnego. Powstanie nowego pisma świadczy, zdaniem „Sierpa", o wzroście aktywności polskich mas pracujących. Zadaniem nowego pisma jest nietylko sprzyjanie polityce agrarnej Sowietów, lecz i zjednoczenie mas polskich na pograniczu dla odporu zakusów faszystowskich.

Izwiestja i Ekonomiczeskaja Żizń 30.VII. zamieszczają obszerne doniesienia z południowych okręgów ZSRR o niepomyślnym przebiegu akcji magazynowania zboża. Na Ukrainie plan lipcowy został wykonany zaledwie w 10 proc. W ostatnich 5 dniach lipca sowieckie organizacje gospodarcze zakupiły zboża mniej, aniżeli w analogicznym okresie poprzednim. W okręgu Odeskim zamiast 80 tysięcy ton zakupiono 4 tysiące. Na Kaukazie północnym wykonano w lipcu 33 proc. planu. W niektórych okręgach Turkiestanu wynonano od 6 do 8 procent planu lipcowego. „Ekonomiczeskaja Żizń" zaznacza, że na Krymie akcja zbożowa wykazuje tendencję zniżkową. Jednocześnie z tem nadchodzą wiadomości, iż spekulacja zbożem obejmuje coraz więcej okręgów, przyczem według doniesień „Ekonomiczeskoj Żizni" w spekulacji biorą udział nawet kolektywy rolne. Agitacja kułaków demoralizuje sowiecki aparat gospodarczy. Dziennik żąda poskromienia kułaków i apeluje do rządu, aby zastosował wszelkie środki w celu wykonania planu realizacji tegorocznych zbiorów.

Krasnaja Zwiezda 27.VII. w art. wst. omawia sytuację polityczną w Finlandji. Dziennik stwierdza, iż oprócz rządu Swinchuwuda istnieje rząd faktyczny, którym jest organizacja faszystów z Lapua. Posiada ona gęstą sieć swoich oddziałów, wywierając wpływ na administrację, a nawet prasę. Faszyści nie zamierzają zmieniać konstytucji w kierunku skasowania parlamentu. Wręcz przeciwnie, program faszystów finlandzkich którego wykonanie wymaga dłuższego czasu, będzie podstawą działalności nowego sejmu. Nie zmieni to w niczem regime'u faszystowskiego, będącego otwartą dyktaturą band rozbójniczych.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Le Temps 31.VII. omawia rezultaty wyborów w Kanadzie, które spowodowały zwycięstwo kompletne konserwatystów, dodaje, że toczy się tam walka między zwolennikami protekcjonizmu i wolnego handlu.

Obecny gabinet konserwatystów będzie uprawiał zapewne przesadny protekcjonizm, co się odezwie na sytuacji wewnętrznej Anglji, gdzie odłam konserwatystów, przeciwnych Baldwinowi, popiera wolny handel wewnątrz Imperjum. Tak więc przyszła konferencja imperjalna w Londynie będzie miała do rozwiązania jeszcze jedno bardzo trudne zadanie.

Journal des Débats 31.VII. zamieszcza w kwestji zmiany rządu w Kanadzie artykuł, w którym wypowiada identyczne poglądy z „Le Temps".

Il Giornale d'Italia 29.VII. w art. wst. stwierdza, że Indje zmierzają tak silnie do oswobodzenia się od panowania angielskiego, że Anglicy zdają sobie sprawę z grożącej konieczności ustąpienia z Indyj. Żeby tę grozę usunąć, a przynajmniej opóźnić, skłonni są dać Indjom szeroką autonomję, zbliżającą Indje do dominjum. Zdaniem autora, wybujały nacjonalizm hinduski wywołali sami Anglicy swoim systemem wychowawczym i swoją literaturą.

KWESTJA EGIPSKA.

Le Temps 29.VII., omawiając sytuację w Egipcie twierdzi, że są dwa kryzysy, jeden anglo-egipski o charakterze międzynarodowym, a drugi parlamentarny, o charakterze czysto wewnętrznym i jako taki musi być rozwiązany przez samych Egipcjan, o ile naturalnie wykażą oni dość zmysłu politycznego, ażeby uniknąć rozruchów rewolucyjnych, co mogłoby pociągnąć za sobą utratę uzyskanej w 1922 r. niezależności. W każdym razie w obecnym stanie rzeczy nie może być mowy o ugodzie, to też tak Wafd, jak i Sidky-pasza są zdecydowani walczyć do ostatka. Pierwszy ma za sobą masy — drugi policję i wojsko. Najważniejszym momentem jest to, że Nahas-pasza za przykładem Ghandiego rzucił hasło bojkotu rządu przez niepłacenie podatków. Różnica jednak polega na tem, że w Indjach walczą z obcym rządem, a w Egipcie z własnym.

Obecnie, Sidky-pasza, mimo iż nie może liczyć na poparcie Mac Donalda, wystąpił z całą energją i zagroził przywódcom nacjonalistów aresztowaniem, co poniekąd skonsternowało wafdystów, jednak nie mają oni innej drogi wyjścia, jak walkę do końca, a mianowicie, doprowadzenie do abdykacji Fuada, lub przyznanie się do bezsilności. Kto przyszedłby na tron zamiast Fuada w razie zwycięstwa opozycji nie wiadomo. Krążą pogłoski, że Hilmi-pasza stawia swą kandydaturę. W razie, gdyby Hilmi-pasza został królem, wówczas — zaznacza dziennik — rząd brytyjski musiałby poddać rewizji swój dotychczasowy stosunek do Egiptu.

Le Matin 29.VII. podaje wywiad z marszałkiem parlamentu egipskiego Wissa-bey-Wassefem, który nazywa obecny kryzys walką o praworządność, i dodaje, że cała opinja publiczna jest po stronie Wafdu. Świadczą o tem dziesiątki tysięcy manifestantów

Chociaż parlament wafdystowski starano się zdyskredytować i nie dawano mu możności pracy, potrafił on jednak przeprowadzić prawo o obowiązkowem bezpłatnem nauczaniu, o pracy małoletnich i higjenie społecznej. Niesłusznie pomawiają Wafd o zamiary rewolucyjne, a nawet o konszachty z Sowietami. Przeciwnie, za jego rządów wydalono komunistów z granic państwa. Co do zarzutu panislamizmu i podburzania przeciw chrześcijanom i zachodniej cywilizacji, przeczy temu sama osoba Wissa-bey-Wassefa, który otrzymał wykształcenie w Paryżu, jest koptem, a więc katolikiem, a jednak wybranym został na posła w czysto muzułmańskim okręgu wyborczym.

Le Matin 30.VII. przynosi wywiad z Sidky-paszą, który oświadczył, że Nahas-pasza dobrowolnie porzucił swe stanowisko i, że parlament większością głosów zdecydował usunięcie wafdystów od władzy, a więc król nie zgwałcił konstytucję, zamykając parlament, ażeby móc przeprowadzić reformy niezbędne po erze anarchji, wywołanej przez wafdystów. Podburzanie szerokich mas mogło łatwo doprowadzić do ekscesów, wskutek których ucierpieliby liczni cudzoziemcy. Gabinet Sidky-paszy nie dopuści nigdy do naruszenia porządku i bezpieczeństwa spokojnej ludności, a co do pogróżek Wafdu odnośnie bojkotu rządu i niepłacenia podatków, to Sidky-pasza nie przywiązuje do tego żadnej wagi.

RÓŻNE.

L'Echo de Paris 30.VII. donosi, że na ostatnim kongresie studentów niemieckich we Wrocławiu powzięto rezolucję, w której młodzież niemiecka zwraca się do młodzieży innych narodów, z wezwaniem do protestu przeciw „traktatowi wersalskiemu, który stoi na drodze do współpracy młodzieży nieniemieckiej z innemi narodami". Poza tem, na kongresie wystąpiono z wnioskiem ustanowienia „rocznej służby pracy", co byłoby tylko zamaskowaną czynną służbą wojskową.

Kongres zakończono szumnym protestem przeciwko planowi Younga.

Di Cajt 27.VII (dziennik żydowski w Londynie) donosi w korespondencji z Tel-Avivu, że bawi w Jerozolimie wielki mufti z Polski, niejaki dr. Szynkiewicz, który — wyjeżdżając zostawił swe pełnomocnictwa pewnemu paszy egipskiemu do przemawiania w imieniu wszystkich muzułmanów w Polsce. W pełnomocnictwie tem wielki mufti pisze, że zdaniem jego i jego braci muzułmanów z Polski „Ściana Płaczu" jest nierozerwalną częścią świętego meczetu Al-Aksar i dlatego prosi przyjaciela Ahmed-Zakki-paszę, aby bronił i dowodził dokumentami historycznemi tego stanowiska.

Korespondent „Di Cajt" stwierdza, że w walce o „Ścianę Płaczu" wielki mufti z Polski występuje przeciwko Żydom. Ale wielki mufti, dodaje korespondent, udaje dyplomatę: jednego dnia napisał cytowane pełnomocnictwo, a poprzedniego dnia, oświadczył w rozmowie z żydowskim redaktorem jerozolimskiego „Palestine Bulletinu", że jako pochodzący z polskiego miasteczka Lachowicze, nigdy nic nie słyszał o konfliktach między Żydami a muzułmanami i że trudno mu wyrazić podziw dla wysiłku żydowskiego w Palestynie. A co się tyczy „Ściany Płaczu", uważał w tej rozmowie, że najlepszem wyjściem będzie utrzymanie status quo. Korespondent stwierdza dwulicowość tego muftiego, gdy z jednej strony mówi o przestrzeganiu status quo, a z drugiej bierze udział w walce o rzekomo święte miejsce Arabów. Korespondent podkreśla, że małoby się interesowano wystąpieniem tego dyplomaty, gdyby nie fakt, że Szynkiewicz jest w służbie dyplomatycznej Rzeczypospolitej Polskiej i wraz z hr. Raczyńskim pojechał w misji dyplomatycznej do króla Wahabitów Ibna Sauda Dżedże. Hr. Raczyński nie mógł, jako chrześcijanin jechać do samej Mekki, dokąd się udał Szynkiewicz. Korespondent uważa, że Polska, jako kraj, w którym mieszka 3 miljony Żydów, a zaledwie wilka tysięcy muzułmanów, powinna stać na stanowisku prawa i słuszności, a w każdym razie przestrzegać neutralność w walce o „Ścianę Płaczu". Dlatego rząd polski winien odpowiedzieć żydowskiej opinji, czy aprobuje wystąpienie swego urzędnika. „Czy należy to wszystko uważać za curiosum, czy też skandal?"

Deutsche Tageszeitung 29.VII. pisze, że na Helu Polacy pobili wycieczkowiczów młodzieży gdańskiej, jakoby dlatego, że Polacy są niezadowoleni z ostatnich wyborów, w których polska lista poniosła klęskę, a większość otrzymali Niemcy, i „to znów dało Polakom powód do prześladowania ludności niemieckiej, mającej tam przewagę".

Corriere della Sera 27.VII., nawiązując do współczucia, wyrażonego przez cały świat Włochom, dotkniętym klęską trzęsienia ziemi, stawia sobie pytanie, dlaczego kraje wolne od takich klęsk, a ponadto bogato wyposażone od natury, sprzeciwiają się Włochom, gdy one zgłaszają pretensje terytorjalne.

Drukarnia „KADRA". Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.